DODATEK

ROLNICZY, PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY

do

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

No. 25.

Poznań, dnia 23. Czerwca 1862.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki, Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Sprawozdanie

z całorocznych czynności Towarzystwa rolniczego połączonych powiatów średzkiego, wrzesińskiego i gnieźnieńskiego w r. 1862, odczytane na walnem zebraniu we Wrześni 11. Marca 1862.

Dopełniając obowiązku, dyrekcya zdaje walnemu zebraniu sprawę z całorocznych czynności Towarzystwa, które coraz gorliwszy udział bierze w pracy około podniesienia rolnictwa.

Dyrekcya miała dwa zebrania, na których obradowano nad doprowadzeniem do skutku rozporządzeń i wniosków zarządu Towarzystwa centralnego, jako też nad środkami nadania rozwojowi i pracom Towarzystwa kierunku dzisiejszym wymaganiom odpowiedniego.

Walnych zebrań miało Towarzystwo cztery. Na pierwszem odczytano sprawozdanie p. Karola Karśnickiego z »Journal d'Agricultur.« Sprawozdanie to wykazało jasno korzyści wypływające z pracy zbiorowej i błogie skutki towarzystw rolniczych francuskich.

Francya głównie towarzystwom rolniczym ma do zawdzięczenia wysoki stopień kultury, na jakim się dzisiaj rolnictwo jej znajduje. Sekretarz Towarzystwa p. Wolniewicz odczytał sprawozdanie z czynności Towarzystwa z r. 1860, po czem zebranie pożegnało dwóch członków dyrekcyi, którzy zostali wybrani do zarządu centralnego, panów Edw. hr. Ponińskiego i Włodz. Wolniewicza, składając im podziękowanie za 10-letnie sumienne kierownictwo, połączone z pokonywaniem trudności, które rozwojowi Towarzystwa na przeszkodzie stały. W miejsce p. hr. Ponińskiego wybrało zgromadzenie p. Anastazego Radońskiego na prezesa, a w miejsce p. Wolniewicza Maksym. Jackowskiego na sekretarza. Dyrekcya składa się obecnie z sześciu członków, jako to: z pp. Anastazego Radońskiego, Ign. Gutowskiego (podskarbiego) Franciszka Żółtowskiego, Nepom. Radońskiego, Bronisława Dąbrowskiego i M. Jackowskiego.

Na zebraniu odczytali rozprawy »O marglowaniu« pp. N. Budzyński, M. Jackowski i J. Krasicki, każdy z nich podług własnego doświadczenia i zapatrywania się na rzecz. Drugą rozprawę »O korzyściach trzymania bydła na stajni« przedłożyli pp. J. Arendt, W. Koszutski i W. Urbanowski. Po obszernej dyskusyi nad rozprawami zebranie uchwaliło, aby autorowie rozpraw o marglowaniu, jakoteż o trzymaniu bydła na stajni, opracowali powtórnie te kwestye, i z nich po jednej rozprawie, zadanie wyczerpującej, oddali na walnem zebraniu Towarzystwa centralnego rolniczego do właściwych wydziałów.

Zadanie wydziału ogólnego »Jakiej ugodzie roboczej dać pierwszeństwo, wymiarowej czy służbowej« opracował p. Żółtowski w obszernej rozprawie, która później na centralnem wydziałowem zebraniu czytaną była.

Na wniosek dyrekcyi wybrało zebranie komisyą do rewizyi kasy, składającą się z panów Huberta i Arendta.

Głównym przedmiotem trzeciego walnego zebrania były sprawozdania członków z odbytych doświadczeń co do podskibnego i powierzchowego siewu, tak co do żyta jak i pszenicy. Próbami temi zajęli się następujący członkowie: p. Urbanowski z Niechanowa robił doświadczenia na ziemi mocnej, na dwóch morgach równocześnie obsianych żytem, jednej pod skibę a drugiej na wierzch. Sprzęt większy okazał się po stronie siewu podskibnego, który wydał z morgi 1 szefel 9 garncy więcej, niż siew powierzchni. Pan Długołęski z Czerniejewa odbył próbę zasiewu żyta na ziemi średniej; różnica wypadła na korzyść siewu podskibnego o 7 garncy. P. Hubert z Gurówka obsiał dwie morgi ziemi lekkiej, jednę pod skibę, drugą

na wierzch; tu wydał siew wierzchni sprzęt o 1 szefel 4 garnce większy.

PP. Budzyński i Krasicki robili doświadczenia co do pszenicy. P. Budzyński z siewu podskibowego miał sprzęt większy, niż z wierzchniego, z jednej morgi o 2 szefle 15 garncy. P. Krasickiego doświadczenie wypadło także korzystniej na stronę siewu podskibnego o 6 garncy.

Szczegółowe sprawozdania z przytoczonych doświadczeń tak co do wagi zboża, jako też słomy, plew i t. d., były swego czasu w Nr. 42 Ziemianina r. z. umieszczone, dla tego ich tutaj nie powtarzamy. Tak ważny w uprawie zbożowej przedmiot zwrócił na siebie uwagę zebrania, a obecni członkowie, udzielając sobie wzajemnie spostrzeżeń i uwag, które wstrzymywały przechylenie się zdań na stronę korzystniejszego w tym roku siewu podskibnego, przyznali, że pojedyńcze doświadczenia i ogólnie tylko podawane obliczenia, nie mogą doprowadzić do wywodów, z jakich praktyka skorzystaćby mogła; postanowiono tedy powtarzać próby z zachowaniem warunków, jakich wymaga nauka, t. j. aby były robione corocznie porównania sprzętów, tak podskibnego, jak powierzchowego siewu, z dołączonemi objaśnieniami wszelkich okoliczności na korzyści lub niekorzyści systemów wpływającemi tak długo, dopoki na wieloletniem doświadczeniu oparta pewność zdania nie będzie mogła stanowczo wpłynąć na uznanie przewagi jednego lub drugiego systemu. W skutego tego ogólnego zdania i przekonania podjęli się doświadczeń, z których mają zdać sprawę w roku przyszłym, co do żyta, pp. Długołęski z Czerniejewa, Zakrzewski z Targowej Górki, Brodnicki z Dziećmiarek i Rychłowski z Węgorzewa; co do pszenicy, pp. Radoński z Krześlic, Jackowski z Pomarzanowic, Ulatowski z Małachowa i Koszutski z Modliszewa.

Następnie dyrekcya rozdała pomiędzy członków zadania nadesłane przez zarząd centralny. P. Nestor Kuszutski podjął się opracować kwestyą: »Jakich chwycić się sposobów, aby lud nasz wiejski uczynić produktywniejszym?«. P. Dąbrowski: Czy wyścigi konne korzystny wpływ wywierają na chów koni w W. Ks. Poznańskiem?« M. Jackowski: »O kulturze łąk.« P. Budzyński: »O przysposobieniu w jak najtańszy sposób kompostów. P. Jeżewski: »O skutkach wapna na role i łąki.«

Wystawa płodów, jak w ogole wszystkie u nas wystawy, dla niewczesnej skromności, która nie dozwala nam jeszcze wyprowadzać na widok publiczny okazów własnej produkcyi, nie bardzo się powiodła. Widzieliśmy kilka tylko próbek żyta i pszenicy, z których żyto najcięższe z Jankowa ważyło 1 szefel 86 funt., a pszenica najcięższa z Pomarzanowic ważyła 88 funt. Piękne równie były zboża, choć tej wagi nie trzymały, żyto z Arkuszewa i pszenica z Kleryki. Prócz tego były jeszcze buraki, marchew, owies, gorczyca, kukurydza, chmiel i melon z Krześlic niezwyczajnej wielkości, ważący 22 funty.

PP. Radoński z Krześlic i Koszutski z Jankowa zrobili zakład o największą produkcyą buraków na $1/2$ morgi. Sadzenie ma się odbyć w trojaki sposób: 1) sadzenie ziarna, 2) ślamowanie pod pług, 3) flancowanie pod nóż lub klin; przegrywający ma dać wygrywającemu dzieło rolnicze wartości 10 talarów.

Posiedzenie czwartego walnego zebrania rozpoczęto od sprawozdań z zakładów zbożowych i warzywnych. P. Wolniewicz zrobił zakład z M. Jackowskim o większy sprzęt pszenicy z 1 morgi. P. Wolniewicz zebrał z 1 morgi 14 szefli 14 garncy, a M. Jackowski 13 szefli 11 garncy. Co do warzywa był zakład między pp. hr. Ponińskim, Jackowskim i Radzimińskim o największą produkcyą marchwi z 1 morgi. P. hr. Poniński oświadczył, że mu się marchew zgoła nie udała, M. Jackowski miał podług sprawozdania świadków obecnych wybieraniu i ważeniu 372 centnarów 96 funt., a pan Radzimiński 290 cent. 55 funt. Pan Stanowski przeczytał rozprawę »O osuszaniu sączkami«, poczem wszczęła się ogólna dyskucya z której dowiedzieliśmy się, że już niektórzy członkowie osuszali swe pola w mniejszych rozmiarach rurkami, krytemi rowami, wypełnionemi kamieniami lub chróstem i lubo sączkom glinianym pierwszeństwo co do skutków przyznać należy, jednakże i inne sposoby osuszania, jeżeli tylko z znajomością rzeczy były wykonywane, widoczne przynosiły korzyści. P. Stanowski udzielił zajmującej wiadomości o fabryce rur drenowych p. Budziszewskiego w Xiążku i próby tychże walnemu zebraniu przedłożył. Po przypatrzeniu się temu wyrobowi uznano jednomyślnie rurki z Xiążka za doskonałe, i nietylko przewyższające co do wartości gatunkowej wszystkie znane nam dotąd fabrykowane w Księstwie, ale mogące nawet współubiegać się z najlepszemi wyrobami zagranicznemi. P. Zakrzewski Władysław przeczytał sprawozdanie z książki: »O chorobie ziemniaków, przez Dr. A. de Barry, profesora botaniki w Fryburgu.« W sprawozdaniu tem była tylko mowa o chorobie ziemniaków, którą uczony profesor rozrastaniu się grzybka tak w łodydze jak i w liściach przypisuje, ale o środkach zaradczych wzmianki nie było. P. Karśnicki utrzymywał, że krajanie i suszenie ziemniaków przed sadzeniem jest skutecznym środkiem przeciw tej chorobie. Aby dojść do pewnych rezultatów, postanowili pod tym względem robić próby pp. Radoński Anastazy, Arendt Jan, Jackowski Nepomucen, Jackowski Antoni, Krasicki Józef, Urbanowski Wincenty. Sprawozdanie p. Zakrzewskiego, jako dotyczące tak znacznej gałęzi naszej produkcyi, przesłane zostało redakcyi Ziemianina.

Następnie pan Budzyński Nepomucen rozwinął w obszernej rozprawie myśl, którą podał Towarzy-

stwu przed rokiem, »O wynagrodzeniu dobrze zasłużonej czeladzi.« Myśl tak piękna, na gruntownych podstawach oparta i jasno wyłożona, ogólnie była przyjęta i zebranie uchwaliło, aby p. Budzyński podał wniosek na centralnem walnem zebraniu, któreby tę myśl wprowadziło w życie.

Poczem nastąpiło statutami przepisane wylosowanie dwóch członków dyrekcyi. Losy padły na p. Budzyńskiego i p. Dąbrowskiego. Zebranie wybrało przez głosowanie tajemne p. W. Kosińskiego i p. Budzyńskiego po raz drugi.

Statuta Towarzystwa przeczytano i przedyskutowano, a gdy nie znaleziono w nich nic obecnie zmiany wymagającego potwierdzono takowe na rok następny.

Stan liczebny Towarzystwa, jako też stan kasy jest następujący: Zapisanych członków liczy Towarzystwo 124. Z tych 19 członków nie podało ilości, w jakiej składki opłacać będą, ani też na rachunek nic do kasy nie zaliczyli.

Zapisani członkowie z oznaczeniem składek, 1/6 część podatku dochodowego albo klasycznego, płacą ogółem rocznie	596	tal.	20 sgr.
Wpłynęło do końca 1861 roku	368	»	10 »
A zatem jest zaległość za 1861 r.	228	»	10 »
Z powyższej sumy, która do kasy wpłynęła	368	»	10 »
Wypłacono do kasy centralnego Towarzystwa 1/3 część	123	»	— »
Pozostaje zatem w kasie	245	»	10 »

Korespondencyi dotyczących wniosków i rozporządzeń dyrekcyi centralnej mieliśmy 11, z władzami rządowemi 8. Dyrekcya miała zamiar urządzić wystawę inwentarzy i narzędzi rolniczych w Gnieźnie w czasie jarmarku św. Wojciecha, zmieniła atoli swój plan, gdy się dowiedziała o projektowanej wystawie ogólnej W. Ks. Poznańskiego.

Kończąc sprawozdanie, nadmieniamy jeszcze, że lubo rezultaty skromne prac Towarzystwa niezadowolnią wymagań i oczekiwań małej liczby obojętnych, co zdala z pewnem niedowierzaniem obserwują nasze usiłowania, to nieuzasadnionej ich ufności w siły Towarzystwa tłómaczyć nie mogą. Prace i starania dotychczasowe Towarzystwa powinny być uważane za zasiew, który tylko przy wytrwałości i wspólnej szczerej pracy wydać może w przyszłości plon obfity; nieżądajmy przeto przedwczesnych owoców, ale krzątajmy się około roli, siejmy i pielęgnujmy posiewy z całą gorliwością, a da Bóg to i owoców dojrzałych jeszcze doczekamy.

Maksymilian Jackowski.

CHÓW KRÓLIKÓW.

Jeszcze w przeszłym roku, na zgromadzeniu lutowem b. towarzystwa rólniczego dyskusya toczyła się między innemi także o produkcyi mięsa, która u nas w kraju na bardzo niskim znajduje się stopniu rozwoju. Tam to także wykazano, że mimo niższych u nas cen bydła, mięso naszej produkcyi niemoże wytrzymać konkurencyi na zagranicznych targach, gdzieby nawet nie znalazło odbytu, dla tego, że co do swej dobroci wcale a wcale z mięsem np. w Wrocławiu, Berlinie itd. porównania wytrzymać nie może. Przyczyną zaś tego tak niekorzystnego stósunku naszej produkcyi mięsnej jest to, że zbyt drogo produkujemy, bo karmiemy dobytek zbyt posunięty w lata, który już bardzo wiele paszy kosztował, i potem, dla rozmaitych fizyologicznych powodów, już nie może zużytkować paszy ostatecznie mu na tuczenie dostarczanej.

Oprócz tego także tylko z bardzo małej liczby zwierząt produkujemy mięso. Znamy tylko do tej produkcyi trzy głównie gatunki a mianowicie: rogaciznę, owce i trzodę chlewną; produkcya mięsa w drobiu u nas bardzo podrzędną odgrywa rolę i jeśli być może, jeszcze niżej stoi jak produkcya mięsa w czworonożnych zwierzętach, co tylko wzmiankowanych.

Gdy się w tej mierze obejrzemy na Zachód, we Francyi, Belgii, Anglii i Niemczech, widzimy, że tam nierównie więcej mają zwierząt na mięso hodowanych. Ważną w ich szeregu odgrywa rolę hodowla królików, których smaczne mięso nietylko jest posiłkiem dla klasy roboczej ludności tych krajów, ale także w potrawach wykwintniejszych znajduje zastósowanie. Hodowla tych tak mnożnych zwierząt, a których mnożność nawet stała się przysłowiem, jest mało kosztowną, i raczej za zabawkę niżeli za rzeczywiste zatrudnienie uważaną być może. Ona to nietylko dostarcza wybornego mięsa, ale i futra, które kupujemy pod pięknie brzmiącem nazwiskiem jonatów, za które drogo płacić trzeba, a włosy jedwabistego królika przezwane od kapeluszników włosami morskich szczurów, które chyba na księżycu istnieją, a mimo to i za włosy tych nieistniejących wcale zwierząt drogo płacić nam każą.

Dotąd nie mieliśmy nawet w naszej literaturze żadnej wskazówki tej rzeczywiście ważnej gałęzi hodowli zwierząt, która nie poślednio na dobry byt naszej wiejskiej ludności wpłynąć może, gdyż właśnie ona z łatwością nią zajmować się może. Obecnie ustąpił już ten brak przewodnika. Księgarz tutejszy A. Dzwonkowski wydał broszurkę pana Zygmunta Gawareckiego, »Chów królików,« objaśniony tablicą rycin, wskazujących urządzenie królikarni. Broszurkę tę, która nietylko wskazuje jakby postępować należało z królikami, ale oraz praktycznie uczy wyprawiania futer króliczych i ich farbowania. Nietylko obywatelom ją polecamy, ale życzymy aby z nią i z jej treścią obznajmiono także naszą ludność wiejską, do której pojęcia zupełnie jest przystępną. Gdyby się ta hodowla u nas jak w Anglii i Francyi rozpowszechniła, nietylko

mielibyśmy jonaty i włosy morskich szczurów własnej produkcyi, ale moglibyśmy jeszcze znaczny ich zapas wywozić za granicę, gdzie również są poszukiwane w handlu.

Rozmaitości.

Sok brzozy, na wiosnę zebrany, zażywa się nietylko w lekarstwie, ale dodawszy na prędce drożdży, gdy się wyrobi, daje trunek niezły i długo trwały. Ocet z niego przedni i mając soku dostatkiem, zażyć go można do warzenia piwa; oszczędzi się przez to trzy części słodu.

Sposób zachowania warzywa. Wszystkie warzywa czyli rośliny korzeniaste, można następującym sposobem przechować: Oskrobawszy i pokrajawszy je w kawałki, kładzie się w gorącą wodę i daje jej się ze dwa lub trzy razy zagotować, odstawia się potem garnek od ognia, wybiera się warzywo i rozkłada na jakowem płótnie, a potem suszy się na słońcu lub w piecu. Tak zachowane warzywa zatrzymują swój właściwy smak. Przed użyciem kładzie się takowe warzywo wprzódy na 10 minut w zimną, świeżą wodę, z którą się potem powoli zaczyna gotować. Po zagotowaniu parę razy, zlewa się ją i nalewa świeżą.

Stowarzyszenie kupieckie.

Poznań, 23. Czerwca. — W ciągu zeszłego tygodnia mieliśmy nieustanne deszcze, a w ostatnich nawet gwałtowne ulewy, dla tego też zwiększyły się obawy co do rzepiu. Dowóz żyta był znaczny, które podskoczyło w cenie w skutek ochoty do kupna i notowań pomyślniejszych z zagranicy. Pszenicy było mało na targu i płaciła wyżej. Innego zboża tak mało dowieziono, że ceny tylko notujemy co do nich nominalne. Małe partye rzepiu z powodu mokrego sprzętu nie zadowoliły i o cenach ich nic pewnego donieść niemożemy. Za piękną pszenicę płacono: 70—74 talarów, średnią 67—68 talarów, poślednią 60—65 tal.; ciężkie żyto 46—47—49 tal., lekkie 44—45 tal.; wielki jęczmień 33—35 tal., mały 30—33 tal.; owies 23—27 tal.; tatarkę 35 do 37 talarów; groch 43—44 talarów, na paszę 40—41 tal.; ziemniaki 11—12 tal.

Mąka pszenna Nr. 0 $5^1/_2$ tal., Nr. 0 i 1 5 tal., rzanna Nr. 0 $3^5/_6$ tal., Nr. 0 i 1 $3^2/_3$ tal. za cetnar bez podatku.

Obrót na termina dobrze się trzymał i kursa znacznie poszły w górę, a mianowicie poszukiwano dalsze termina, tak że w końcu kursa o $1^1/_4$ i $1^2/_3$ tal. wyżej notowano. Oferty chętnie przyjmowano. Obrót okowitą znaczny z powodu lepszych cen i potrzeby, późniejsze termina płaciły o $^5/_6$ tal. wyżej, niż w końcu zeszłego tygodnia.

Gdańsk, 21. Czerw. — W tym tygodniu mieliśmy powietrze dżdżyste i chłodne i kilka gwałtownych ulew.

W Anglii tranzakcye zbożowe ożywione, przy wzmacniających się cenach. Pogoda zmienna i dotąd jeszcze ocenić nie można o ile długo trwałe słoty szkodliwie na przyszłe zbiory wpłynęły; w każdym razie jednakże wzbudziły obawę, spekulacya rzuciła się do zakupów wskutek czego na większej części targów ceny o 1 do 2 szyl. na kwarterze się podniosły. W północnej części W. Brytanii ziemia tak rozmoczona, że do późnych siewów roślin pastewnych przystąpić nie można. Chociaż Anglia w tym tygodniu znaczne dowozy pszenicy i mąki zagranicznej otrzymała, ceny jednakże ciągle się wzmacniały, tak że za lepsze gatunki 1 szyl. podrzędniejsze o 2 szyl. na kwarterze drożej płacono jak w zeszłym tygodniu. Pszenicy krajowej było mało na placu.

We Francyi chęć do pokupu znacznie się powiększyła, i ceny na wszystkich niemal targach o 50 cent. p. 120 kilogr. się podniosły. Nadzieje na obfite sprzęty bardzo się zmniejszyły. W środkowej południowej i wschodniej Francyi spodziewają się teraz mniej jak średnich zbiorów, prócz tego gwałtowne ulewy i silne wiatry w wielu okolicach najpiękniejsze zboża pokładły.

Na naszym placu pokup bardzo ożywiony po niezmiennych pełnych cenach zeszłego tygodnia. Przedniejsze gatunki pszenicy były żądane i stosunkowo nieco drożej płacone.

Pokup na żyto był mały i ceny pozostały słabe i nie pewne, w ostatnich dniach jednakże niejakieś polepszenie notowano.

Na odstawę Czerwiec Lipiec zapłacono 1 tal. 27 sgr. 6 fen. za 81 funt. 25 łut. z wagą minimalną 79 funt. 27 łut.

W ciągu tygodnia sprzedano: pszenicy 134,340 szefli, żyta 29,080, grochu 4680, jęczmienia 6840.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	83/24—84/14	2	24	2	3	1	8
»	85/4—85/14	2	29	2	3	4	2
»	86/13—87/3	3	3	4	3	5	5
»	87/13—87/22	3	5	—	3	8	9
»	88/12—88/22	3	6	8	3	12	6
Żyto	81/25	1	24	2	1	26	8
Groch		1	25	—	1	26	8
Jęczmień		1	13	6	1	15	—

Toruń przebyło: pszenicy szefli 81,720, żyta 102,600, grochu i owsa 1250, siemienia 480. Kuchów 393 cetn. Potażu 188 cetn. Grubego płótna 40 cetn.

Drzewa przebyło: 52,771 belek dębowych, belek sosnowych i okrąglaków 62,774, klepek 351 łaszt, bali 329.

Płacono za belki sosnowe 16—14 gr. za kubik, murłaty 15—17 gr., sleepry 10 gr., belki jodłowe 14 gr., bale 1350—1400 tal. za kopę korony, klepek 75—240 duk. za kopę pipówek.

Kursa zamian: Londyn 6. $21^2/_8$. Amsterdam $142^1/_4$.

Alexander Makowski et Comp.